Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok VI. | Nowe Miasto Lubawskie, sobota, 1 maja 1937 r. | Nr. 51

Swięto pracy nie może być dniem posiewu nienawiści.

Miarą najbardziej pozytywną wedle której oceniamy wartość człowieka jest jego praca. Wśród wszystkich innych sprawdzianów — najbardziej realny, najłatwiej uchwytny. A zarazem najszacowniejszy.

Dlatego też dekalog naszej „confessiofidei" państwowej, zawarty w dziesięciu pierwszych artykułach Konstytucji Kwietniowej, parokrotnie wraca do motywu pracy, jako podstawowego i zasadniczego.

„Twórczość jednostki — stwierdza art. 5 Konstytucji — jest dźwignią życia zbiorowego".

„Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne".

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Mamy tu więc wyraźny i dobitnie podkreślony pogląd na wartość pracy. „Twórczość" „wysiłek„ — „praca", oto czego żąda Konstytucja od obywatela i od czego uzależnia ocenę jego zasług i uprawnień.

Wiemy, że aby dojść do tego stanowiska, ludność przebyła poważną i zasadniczą ewolucję. Od ery niewolnictwa, od czasów poniżania wartości pracy, odmawiania światu pracy pełnoprawnych udziałów w życiu publicznym — do uznania rzeszy pracowniczej za „dźwignię życia zbiorowego" i za „podstawę rozwoju i potęgi" państw i narodów.

Ewolucję tę przebyła również i polska myśl polityczna i społeczna. Inny był stosunek do świata pracy społeczności szlacheckiej w epoce przedrozbiorowej — inny był stosunek w pierwszej połowie 19-go stulecia do chłopa „pańszczyźnianego" — inny też w drugiej połowie tegoż stulecia, kiedy warstwa pracownicza — włościanin i robotnik — zdobywać musiała prawo do uznania wartości pracy i udziału w życiu publicznym na równych prawach.

Dziś ta walka należy do przeszłości. Od pierwszej chwili wskrzeszenia własnej państwowości Polska — dzieło Józefa Piłsudskiego — stanęła na stanowisku prawdziwej demokracji t.j. równouprawnienia świata pracy i otoczenia go możliwie największą opieką.

Jeżeli więc pogląd, iż praca jest wartością najbardziej pozytywną i twórczą, znalazł najzupełniejsze zrozumienie i uznanie, to jest też i zupełnie zrozumiałe, że ludzie, z pracą jak najściślej związani, chcą mieć również i swoje święto — dzień, poświęcony unaocznieniu, jak realne wartości wnosi świat pracy w życie i rzeczywistość.

Tak się więc ułożyło, że pierwszy dzień majowy został uznany i był obchodzony jako święto pracy, jako dzień w którym rzesza pracownicza czyniła jakby bilans swych osiągnięć w dziedzinie uprawnień publicznych, a zarazem uzmysławiała wobec całego otoczenia, jak ważkim czynnikiem jest w nowoczesnej strukturze społecznej.

I jeśli taki miał być sens i znaczenie „święta pracy" — to taki pierwszy maj „niech się święci".

Ale cóż widzimy?

„Święto pracy" zostaje wyzyskiwane dla celów, nic wspólnego nie mających z twórczą pracą, zostaje wygrywane dla celów partyjno-politycznych, ba nawet dla celów agitacyjnych o charakterze antypaństwowym. Dzień pierwszomajowy, z istoty swej mający być apoteozą pracy, otrzymuje zgoła inne zabarwienie: przetwarza się w okazję do pogłębiania antagonizmów społecznych i politycznych, zamierza do podkreślenia separatyzmu, zostaje wyzyskany do zaostrzania walk klasowych, nierzadko nawet do przesycania atmosfery posiewem nienawiści — o co oczywiście z całą gorliwością starają się emisariusze haseł wywrotowych antypaństwowych.

Ale nawet pomijając te elementy, widzimy w sposobach uczczenia święta pracy, jak je stosują partie, wykrzywieniu istotnych intencji które przyświecać winny takiemu dniu. Obecnie bowiem rzeczywistość daleka jest już bardzo od ery, w której państwo świadomie zmierzała do krzywdzenia świata pracy. I jeśli agitator pierwszomajowy takie rzeczy prawi — to najoczywiściej fałszuje rzeczywistość, nagina ją do ubocznych zgoła celów: partyjnych czy klasowych.

Dlatego też przed takim ujmowaniem święta pracy, takim jego inscenizowaniem i taką wykładnią wartości świata pracy w państwie trzeba wystąpić z zasadniczym zastrzeżeniem i stanowczą odmową. Właśnie dlatego, że należycie doceniami wartość pracy i jej wykonawców. I właśnie dlatego, że nie możemy się z tym pogodzić, aby najpozytywniejsza i najszacowniejsza część społeczeństwa — rzesza pracownicza — wpędzana była, choćby raz do roku, przez agitację wiecową w ciasne koryto klasowego separatyzmu, gdy faktycznie życie tej rzeszy płynie szerokim strumieniem interesu narodowego i państwowego.

Zgon symbolicznej postaci ziem zachodnich.

„Polonia Restituta" na trumnie Drzymały.

POZNAN. W swej osadzie w Grabowie pod Miasteczkiem zmarł po dłuższej chorobie, w 80-tym roku życia śp. Michał Drzymała.

Śp. Michał Drzymała otrzymał po śmierci odznaczenie „Polonia Restituta". Trumnę ze zwłokami udekoruje naczelnik Urzędu Wojewódzkiego w dniu pogrzebu.

P. Prezydent miasta Poznania płk. Erwin Więckowski polecił zarządowi miasta wysłanie delegacji na pogrzeb śp. Michała Drzymały do Miasteczka i złożenie wieńca w imieniu stolicy Wielkopolski.

Historia śp. Michała Drzymały, którego nazwisko zasłynęło przed 33 laty nie tylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jest niejako symbolem hartu ludu wielkopolskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W r. 1904 ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewicami w pow. wolsztyńskim zamierzał na własnej parceli kilkumorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on zezwolenie osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając ofiarowane pieniądze. Kupił on wtedy od cyganów wóz na kołach i w nim zawieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli. Społeczeństwo polskie, współczując głęboko nad losem swego brata, mieszkającego w wozie cygańskim, pospieszyło Drzymale z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy biało-zielony wóz, do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotować strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopa posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywien władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie ustąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przetrwał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W r. 1927 Sejmik Wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu już wówczas Drzymale zasiłek roczny. W następnym roku zaś otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabownie w pow. wyrzyskim. Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb śp. Drzymały odbył się w dniu 29 kwietnia rb. w miejscowości Miasteczko pod Wyrzyskiem.

Stocznia gdyńska
ruszy wkrótce pełną parą.

Już za kilka miesięcy stocznia gdyńska, jedyne polskie przedsiębiorstwo budowy okrętów i statków handlowych, będzie mogła przystąpić do budowy pierwszych polskich statków oceanicznych.

Losy dotychczasowej stoczni zostały ostatetecznie rozstrzygnięte. W opracowaniu znajdują się plany wielomilionowych inwestycyj na nowych terenach stoczni.

Stocznia została założona w r. 1926, i jako nieżywotna, z braku odpowiednich kapitałów a także wielkiej konkurencji stoczni gdańskiej nie spełniała pokładanych w niej nadziei.

Obecnie po przejęciu stoczni przez Wspólnotę Interesów, sprawa stanęła na dobrych podstawach. Stocznia ma zamienić się w potężne warsztaty gdzie będzie można budować jednocześnie kilka dużych jednostek, przeprowadzać remonty kadłubów i wymianę motorów oraz ciąć statki stare na złom.

Likwidacja organizacyj komunistycznych.

LUBLIN. Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacyj komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców, instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej pośród robotników i ludności wiejskiej. W ręce władz wpadły poważne materiały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych. Zlikwidowane zostały całkowicie okręgowy wydział techniczny k.p.p. i k.p.z.u., okręgowe archiwum komunistyczne, cały skład personalny okręgowego komitetu k.p.p. okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręg. komitetu kpzu. okr. chełmskiego. Ponadto w ręce władz dostały się powielacze do powielania odezw komunistycznych, przybory szapirograficzne, maszyny do pisania itp. Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Inspekcja p. Premiera.

WARSZAWA. Dnia 26 bm. Prezes Rady ministrów i min. spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowski w godz. popołudniowych przeprowadził inspekcję starostwa pow. w Radzyminie. Pan Premier zastał w biurze starostwa dwóch urzędników, pracujących w godzinach poza służbowych, referenta spraw karno-administr. i wojskowego, przy czym stwierdził celowość ich pracy. Dokonana lustracja m. Radzymina pozwoliła panu premierowi stwierdzić porządek i wystarczający stan sanitarny i przekonać się, że w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby uwidocznione były ceny jednostkowe. W czasie inspekcji jednego ze sklepów z wędlinami i mięsem p. Premier stwierdził, że sklep ten utrzymywany jest czysto i starannie i że ceny mięsa są przestrzegane. W drodze powrotnej p. Premier zwiedził cegielnię Więcka, interesując się ceną cegły i zarobkami robotników.

Kościelny powiesił się na dzwonnicy.

W niezwykły sposób popełnił samobójstwo 55-letni kościelny Stanisław Fedoniewicz w Brzeżanach.

Zdesperowany z powodu utraty posady Fedoniewicz powiesił się na dzwonnicy na sznurze, przymocowanym do dzwonów.

Żądania miast polskich.

Po dwudniowych pracach zakończył obrady zjazd Związku Miast Polskich.

Wtorkowe obrady plenarne zjazdu Związku Miast odbyły się w obecności p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, który przez dłuższy czas przysłuchiwał się z uwagą dyskusji.

Głosowano kolejno nad wnioskami zgłoszonymi do trzech zasadniczych referatów, wygłoszonych na zjeździe i przyjęto wszystkie.

Uchwały Zjazdu.

Wnioski te dadzą się podzielić na trzy grupy: w sprawach gospodarczych, administracyjnych i związanych z reformą finansów miejskich. Najważniejsze z nich brzmią:

Zjazd uznaje za konieczne udostępnić miastom nisko oprocentowany kredyt inwestycyjny dla podjęcia przez nie planowej akcji inwestycyjnej.

Powinna być przeprowadzona zasadnicza reforma podatkowa, umożliwiająca gminom stosowanie polityki podatkowej.

Miejskie kasy oszczędności, w rękach władz miejskich, powinny się stać instrumentem dla podnoszenia istniejących warsztatów rzemieślniczych i handlowych.

Zjazd uznaje za konieczne znaczne zwiększenie jeszcze w roku bieżącym pomocy finansowej dla miast z Funduszu Pracy.

Przyjęto jeszcze dodatkowy wniosek b. pos. Hausnera, wzywający miasta do wzmożenia budownictwa mieszkaniowego dla rzesz pracowniczych.

W dziedzinie administracyjnej zjazd domaga się przywrócenia samorządom, jako władzom administracji ogólnej, prawa karania administr. w pełnym zakresie.

Do współdziałania z Rządem powinna być powołana na podstawie ustawy Państw. Rada Samorządowa, której większość powinni stanowić reprezentanci samorządu z wyboru. Równocześnie zjazd wypowiedział się za zniesieniem Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialn.

Zjazd przyjął również jednomyślnie wszystkie wnioski, zmierzające do poprawy materialnej samorządów. W szczególności zjazd uznał za konieczne rozszerzenie na wszystkie miasta prawa poboru dodatku do państwowego podatku dochodowego. Jak wiadomo, projekt tej ustawy został wycofany z Sejmu i odesłany z powrotem do komisji.

Inne wnioski zmierzają do zwiększenia dochodowości samorządów.

Chybiona próba wiecowania.

Pewne akcenty o posmaku wiecowym wniosło podczas uchwalania wniosków, przemówienie b. posła Stańczyka, który mówi o... zmianie ordynacji wyborczej.

Na sali dały się słyszeć okrzyki:

— Dosyć! Nie jest pan już posłem! Tu jest zjazd, a nie wiec!

Replikował p. Stańczykowi prezydent m. Krakowa, p. Kaplicki.

— Panie pośle Stańczyk, wyrośliśmy z tych lat, kiedy marzyło się o dobrodziejstwach zmiany systemu wyborczego. Mogło się wtedy wydawać, że nowy ustrój wyborczy jest jakby różdżką czarodziejską, która ludzi w anioły przemienia.

Pańscy towarzysze partyjni stworzyli w II Rzeszy najbardziej demokratyczny ustrój i cóż się okazało? Druga Rzesza runęła, jak domek z kart, a na jej gruzach wyrosła Trzecia Rzesza, będąca zaprzeczeniem demokracji...

Przemówienie prezydenta Kaplickiego było często przerywane oklaskami.

§ 13 statutu

Po przerwie wznowiono posiedzenie dla omówienia incydentu z adw. Kowalskim. W związku z tym przy głosowaniu nad zmianami do statutu związku miast przyjęta została jeszcze jedna poprawka do § 13, której mocą można będzie wykluczyć z posiedzenia delegata, zakłócającego przez swe zachowanie powagę zjazdu.

P. prez. Starzyński oznajmił, iż obrady zjazdu dobiegły końca. Delegat m. Lwowa poprosił o głos i wyraził podziękowanie Warszawie za gościnę oraz uznanie dla prezydium i dyrekcji Związku za sprawne przygotowanie Kongresu.

Okrzykiem na cześć Rzplitej, P. Prezydenta i Marszałka Smigłego-Rydza, który zebrani trzykrotnie podchwycili, zakończyły się owocne obrady sejmiku miast polskich.

Policja Państwowa Pomorza dla dzieci bezrobotnych.

TORUN. Rozpoczęta z dniem 12 listopada 1936 r. przez Policję Państw. Województwa Pomorskiego akcja pomocy zimowej bezrobotnym w postaci dożywiania dzieci dobiega końca.

Srodki finansowe czerpano ze składek oficerów, szeregowych, urzędników i niższych funkcjonarjuszy P.P. oraz imprez organizowanych przez Policję Państw., zbiórek, ofiar itp. co dało ogólną sumę 28.371,60 zł.

Ogółem w okresie od 12, XI. 36 r. do 31. III. 37 r. dokarmiono 2.741 dzieci w poszczególnych miastach Pomorza, wydając 63.127 obiadów i 9.700 porcyj mleka. Niezależnie od tego obdarowano dzieci „gwiazdką" i „święconem".

W kwietniu kosztem 6,300 zł będzie wydane około 25,000 obiadów i 7.000 porcyj mleka.

Wyniki te, jeżeli chodzi o ilościowy efekt, są znaczne i przekraczają prawie dwukrotnie zamierzenia Wojewódzkiego Policyjnego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Osiągnięto to dzięki ofiarności i pracy w zdobywaniu funduszów przez oficerów, urzędników, szeregowych i niższych funkcjonariuszów PP. Województwa Pomorskiego.

Obchód dwudziestolecia utworzenia b. armii Polskiej we Francji.

W dniach 5-ym i 6-ym czerwca rb. odbędzie się w Warszawie obchód dwudziestolecia dekretu Prezydenta Republiki Francuskiej o utworzeniu b. Armii Polskiej we Francji. Protektorat nad obchodem objął Marszałek Edward Smigły-Rydz. Przewodnictwo komitetu honorowego objął minister spraw wojskowych gen. bryg. dr. Roman Górecki, przewodniczący zarządu głównego Federacji P. Z. O. O.

Prawnuk Adama Mickiewicza w Wilnie.

WILNO. Przed kilku tygodniami przybył do Wilna prawnuk wieszcza naszego Adama Mickiewicza, Jerzy Górecki, stale zamieszkujący w Paryżu. Do Wilna przybył celem przeprowadzenia formalności spadkowych, związanych z majątkiem rodowym Mickiewicza Duśnięta. Nieprzyzwyczajony do wileńskiego klimatu Gorecki zachorował na obustronne zapalenie płuc. Stan zdrowia jego był na tyle groźny, że wezwano żonę jego z Francji. W ubiegłą sobotę na oddziale chirurgicznym kliniki U.S.B, został poddany operacji i usunięto mu żebro, gdyż koło płuc zebrała się ropa.

Stan zdrowia chorego jest obecnie zadawalający.

Natomiast pani Górecka zachorowała wczoraj poważnie na grypę. Musiała wobec tego przerwać opiekę nad mężem i została umieszczona w tejże klinice.

Jerzy Górecki jest znanym dziennikarzem francuskim i zgodnie z tradycją rodziny pracuje nad zbliżeniem polsko-francuskim.

„Swięte miasto" Basków zbombardowane.

Barbarzyńskie dzieło pilotów niemieckich? 800 zabitych.

LONDYN. Cała prasa angielska pełna jest oburzenia z powodu bombardowania „świętego miasta" Basków — Guernica. Dzienniki podkreślają, że ludność tego miasta była najzupełniej bezbronna albowiem Guernica pozbawiona jest wszelkiego charakteru wojskowego i nie posiada nawet ani jednego działa przeciwlotniczego. Uciekająca w popłochu ludność latające bardzo nisko samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych. Dzienniki podają liczbę ofiar w Guernica na 800. Bombardowanie trwało trzy i pół godziny.

Bomby, które nie eksplodowały, wyraźnie wskazywały na swe niemieckie pochodzenie. Ogółem zrzucono w ciągu 5 godzin 4 tysiące bomb.

Główna kwatera gen. Fraco w Salamance oficjalnie zaprzecza, jakoby wogóle wiedziała o wykonaniu tego ataku lotniczego. Władze powstańcze nie kwestionują, że raid lotniczy się istotnie odbył, ale oświadczają stanowczo, że wojska lotnicze gen. Franco nie brały w tym raidzie udziału.

Delegacja rządu baskijskiego w Walencji ogłosiła komunikat, w którym oskarża niemiecką główną kwaterę w miejscowości Devas na wschód od Bilbao o zarządzenie tego bombardowania. Komunikat ogłoszono po wczorajszej deklaracji przywódcy rządu baskijskiego Aguirre, który oświadczył, że bombardowanie Guernicy było dziełem niemieckich pilotów.

Powstańcy grożą bombardowaniem obcych statków.

LONDYN. Ministerstwo Handlu rozesłało do wszystkich angielskich związków marynarki handlowej tekst komunikatu, nadanego w poniedziałek przez władze powstańcze drogą radiową. Komunikat ten brzmi: Wszystkie statki handlowe, bez względu na ich narodowość, żeglujące po hiszpańskich wodach terytorialnych, między południkami, przechodzącymi przez przylądki Video i Machichaco i znajdujące się bliżej, niż o 3 mile od wybrzeży, zostaną zbombardowane przez lotników, w wypadku niezatrzymania się na wezwanie jednostek floty powstańczej.

Surowy wyrok w procesie dewizowym.

GDYNIA. Sąd Okręgowy w Gdyni wydał wczoraj wyrok w największym z dotychczasowych procesów dewizowych w Gdyni, przeciw 7-miu członkom szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem walut przez granicę polsko-gdańską oraz uprawiała nielegalny handel walutami.

Mocą wczorajszego wyroku skazani zostali: Chil Majer Urbach na 4 lata więzienia, 100 tys. zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerson Martenfeld — na 2 lata i 6 mies. więzienia oraz 30 tys. zł. grzywny, Chaja Martenfeld — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 20 tys. zł. grzywny, Nusyn Gutglas — na 1 rok i 6 mies. więzienia i 5 tys. zł. grzywny, Jakób Lerner — na 6 mies. więzienia i 500 zł. grzywny.

Stanisławów w darze od Sląska otrzymał 11 samolotów.

W Stanisławowie odbyło się uroczyste przekazanie tamtejszemu okręgowi LOPP, dla miejscowej szkoły pilotów, 11 samolotów ufundowanych ze składek społeczeństwa śląskiego.

Samoloty przekazał wicewojewodzie stanisławowskiemu przedstawiciel śląskiego okręgu wojewódzkiego LOPP, wygłaszając odpowiednie przemówienie i wręczając mu listy od wojewody śląskiego okręgu LOPP.

Dziękując za ten dar Slązaków dla Stanisławowa, wicewojewoda stanisławowski w pięknych słowach swego przemówienia dał wyraz radości ziemi stanisławowskiej z tego symbolicznego aktu zespolenia się Wschodnich rubieży z Kresami Zachodnimi ku chwale Ojczyzny. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Sląska, który zebrani na uroczystości podchwycili gromkim „Niech żyje" długo i szczerze wiwatując na cześć Sląska i Slązaków.

Z rozczarowania do komunizmu popełnił samobójstwo.

We wsi Folwarki Małe pod Brodami (woj. tarnopolskie) popełnił samobójstwo 26-letni ślusarz Kutia. Wsadził on do ogniska w kuźni stary granat, który wybuchając zranił ciężko ślusarza. Zmarł on w szpitalu z odniesionych ran. Przyczyną do samobójstwa było rozczarowanie do komunizmu.

Kronika.

Nowe Miasto, dnia 30 kwietnia 1937 r.

Piątek	Katarzyny Senejskiej
Sobota	Filipa ap. i Jakóba ap.
Niedziela	Zygmunta króla
Poniedziałek	Swięto Narodowe D. K.
Wtorek	Florjana D. K.
Sroda	Piusa papieża D. K.

Słońca: wschód o godz. 4.03 zachód o godz. 18.40

Z miasta i powiatu.

Zamknięcie drogi.

Z dniem 30 kwietnia br. zamykam drogę powiatową Nowe Miasto Lubawskie-Cegielnia-Marzęcice na odcinku od Cegielni Powiatowej do drogi dojazdowej do majątku Nawra na dni 14.

Nowe Miasto Lub., dn. 30 4. 1937 r.

Za Przewodniczącego W. P.
(—) H. Piotr Budowniczy W. P.

Program obchodu Swięta Narod. w dniu 3 maja 1937 roku w Nowym Mieście Lubawskim.

Dnia 2 maja godz. 19,45 — capstrzyk. Zbiórka orkiestry i wszystkich organizacyj p.w. i w.f. na dziedzińcu szkoły powszechnej.

Pochodnie dostarczy Straż Pożarna.

Godzina 20,00-ta odmarsz ulicami Pod Lipami, Kościuszki, Rynek do Ul. Jagiellońskiej — od mostu do Drwęcy powrót do szkoły powszechnej gdzie następuje rozwiązanie pochodu.

Dnia 3 maja godz. 6-ta Pobudka — orkiestra Zw. Strzel.
„ 10-ta Zbiórka na dziedzińcu gimn.
„ 10,15 Odmarsz do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie ustawienie na Rynku — raport — defilada.

Udział w pochodzie z bronią weźmie pluton Zw. Rez. po dowództwem pchor. Bony Stanisława, oraz pluton Krakusów. Wydanie broni dla Zw. Rez. 3 maja godzina 9,00—9,45.

Bez broni wszystkie inne organizacje p.w. i w.f. szkoły oraz organizacje społeczne.

Na dowódcę całości wyznaczam ppor. rez. Sankowskiego. Kolejność ustawienia w czasie pochodu i defilady: Zw. Rez. z bronią, oddz. żeńskie, P.W. Kolejowe, P.W. Pocztowe, szkoła powszechna, gimnazjum, Tow. Gimn. Sokół, K.S.M., Straż Pożarna.

Przedstawiciele władz i społeczeństwa oraz delegacje F.P.Z.O.O. maszerują na czele pochodu. W czasie defilady ustawiają się po prawej stronie odbierających defiladę.

Popołudniu w dniu 3 maja 1937 r. odbędzie się na boisku sportowym o godz. 15-tej narodowy bieg na przełaj, oraz strzelanie o nagrody.

Komendant Powiatowy Przysp. Wojsk.
(—) J. Dulęba — kapitan.

Kwesta Pań Miłosierdzia.

Nowe Miasto. Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo przypomina Paniom czynnym o kweście przed kościołem w niedzielę dnia 2 maja.

Odprawa Związku Strzeleckiego.

Nowe Miasto. Dnia 23 kwietnia rb. odbyła się w Nowym Mieście Lub. odprawa-raport oficerów, podchor., podoficarów i członków Zarządów Z. S. z terenu powiatu lubawskiego. Mimo niepogody reprezentowane były na odprawie bardzo licznie wszystkie oddziały i pododdz. Z.S.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, delegaci udali się do sali posiedzeń Rady Pow., gdzie prezes pow. Z.S. kpt. Marszałek zainaugurował odprawę, witając licznie zgromadzonych delegatów i gości z p. Starostą Powiatowym mgr. Kowalskim na czele. Przy tej okazji wręczył ob. prezes kilku członkom Z.S. dyplomy za wibitną pracę w Z. S. Z kolei zabrał głos p. Starosta i w serdecznych słowach podkreślił znaczenie Z. S. jako organizacji o charakterze wojskowym, przygotowującej kadry dobrych obywateli i przyszłych obrońców naszych granic. Przemówienie zostało zakończone okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzplitej P., Jej Prezydenta i Wodza Marsz. Smigłego-Rydza.

Z referatów, wygłoszonych przez członków Zarządu Powiat,. jak i członków oddziałów wynikało, iż praca w ZS. mimo napotykanych trudności rozwija się pomyślnie i bez rozgłosu, ale systematycznie zdążamy na tym odcinku pracy stale naprzód.

Po omówieniu całego szeregu spraw aktualnych, oraz po ustaleniu planu pracy na najbliższy okres, odprawę zakończono odśpiewaniem hymnu strzeleckiego, po czym wszyscy udali się na wspólny posiłek do lokalu p. Rogowskiego, gdzie w miłym i serdecznym nastroju spędzono kilka chwil, urozmaiconych piosenkami żołnierskimi i legionowymi.

Jutro operetka „Nitouche" w Nowym Mieście, a w niedzielę w Lubawie

W ostatniej chwili przypominamy że jutro tj. w sobotę dnia 1 maja 1937 r. o godz. 20,15 wystawia Opera i Operetka z Poznania pod dyr. **Zygmunta Wojciechowskiego** najweselszą operetkę sezonu pt. „Nitouche".

W rolach głównych: pp. Leska Dobrzanka, Lubicz, Chudkòwna, Winiecki, Czerwiński, Koszela i Roman Cichocki.

Nie wątpimy że duże sale Hotelu Centralnego w Nowym Mieście i p. Kowalskiego w Lubawie zapełnią się po brzegi doborową publicznością gdyż przedstawienie jutrzejsze jak i każdy występ Opery i Operetki z Poznania jest rewelacyjny i zasługuje na poparcie.

Zwracamy uwagę P.T. publiczności żeby wcześniej zaopatrywała się w bilety tj. w księgarni „Drwęca" aby umożliwić punktualne rozpoczęcie przedstawienia. W Lubawie bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Jankowskiego.

Popołudniu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach pt. „Tomcio Paluch" Bilety w cenie od 25 gr. —1zł.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Lubawa na Fundusz Obrony Narodowej.

Dnia 23 kwietnia br. o godz. 5-tej popołudniu odbyło się w gmachu gimnazjum miejskiego przy udziale 13 radnych pod przewodnictwem p. burmistrza Wojciechowskiego posiedzenie Rady Miejskiej. Z ławników miejskich obecny był p. Leon Szulc. Porządek obrad obejmował 9 punktów.

1) Przyjęto do wiadomości dekret Wydziału Powiatowego z dnia 16. III. 37 r. o zatwierdzeniu statutu o podatku miejskiem od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach, pensjonatach, zajazdach, gospodach i domach noclegowych.

2) Przyjęto do wiadomości dekret Wydziału Powiatowego z dnia 16. III 37 r. o zatwierdzeniu statutu o podatku miejskiem od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

3) Przyjęto do wiadomości dekret Wydziału Powiatowego z dnia 16. III. 37 r. o zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej o zaciągnięciu pożyczki z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w kwocie 30,000,— zł. Pożyczkę tą zużyć ma Zarząd Miejski w razie jej uzyskania na ulepszenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, co w dużej mierze wpłynie na podniesienie stanu sanitarnego w tutejszym mieście.

4) Rada Miejska wysłuchała obszernego referatu o otwarciu przychodni przeciwjagliczej, mieszczącej się w Szpitalu św. Jerzego, przyczem zaakceptowała jednogłośnie uchwałę Zarządu Miejskiego z dnia 12. XI. 36 r.

5) Na zjazd przedstawicieli Związku Miast Polskich który odbył się w Warszawie w dniu 26. 27 i 28. IV br. wydelegowała R. M. jednogłośnie p. burmistrza Wojciechowskiego i to w charakterze gościa, gdyż na razie miasto Lubawa członkiem Związku Miast Polskich nie jest.

6) Przyjęto do wiadomości dekret Wydziału Powiatowego z dnia 23. III. 37 r. o zatwierdzeniu budżetu na rok 1937/38. W myśl tego dekretu przesunęła R. M. dwie pozycję do innych działów, co nastąpiło tylko ze względów formalnych.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy uchwaliła R. M. jednogłośnie w myśl propozycji Zarządu Miejskiego 2,000,— zł. na Fundusz Obrony Narodowej, wstawiając kwotę tą dodatkowo do rozchodów nadzwyczajnych. Jako pokrycie na ten cel podwyższono o tą samą kwotę poz. nadwyżek budżetowych, gdyż książki kasowe za rok ubiegły zamknęła Kasa Miejska za znaczną nadwyżką. Uchwalając tak znaczną kwotę na tak wzniosły cel, jakim w obecnej chwili jest sprawa obrony granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Korporację Miejskie dały znów dowód swej ofiarności i zrozumienia dla tak ważnej sprawy.

7) Rada Miejska uchwaliła sprzedać p. Józefowi Neumannowi plac budowlany przy ul. 19 Stycznia za cenę 450,— zł. Wnioski o kupno placów budowlanych pp Barańskiego, Zakrzewskiego, Kołeckiego, Szyslera i t. d. załatwiono odmownie w myśl propozycji Zarządu Miejskiego.

7a) W komunikatach Zarządu Miejskiego referował p. przewodniczący sprawę zatrudnienia 25 bezrobotnych przy budowie jezdni dla kolarzy w Alejach Hallera, przy naprawie dróg pod Targowiskiem, Borkiem, Pod Lipami oraz przy sadzeniu nowych drzewek w ul. Gdańskiej, Kuppnera i Grunwaldzkiej.

8) W wolnych wnioskach poruszyli pp. radni sprawę naprawy bruku i mostu w ul. Ogrodowej, naprawy niektórych dopływów w łazienkach letnich i parkanów w mieście.

Na tym porządek obrad jawnego posiedzenia wyczerpano, poczem odbyło się posiedzenie tajne.

Autobus kursuje.

LUBAWA. W związku z małoznacznym incydentem, jaki miał nasz lubawski autobus w bieżącym tygodniu rozeszły się fałszywe pogłoski o rzekomej katastrofie autobusu p. Okleji na szosie pod Łąkami. W ogóle żadnych ofiar w ludziach nie było, a jedynie wybiła się szyba na skutek koniecznego nagłego zahamowania przy wymijaniu wozu na szosie. Należy podkreślić, że autobus p. Oklei stale kursuję na linii Lubawa — Nowe Miasto — Brodnica, od szeregu lat nie miał żadnej katastrofy. Zaś sprawna i szybka komunikacja autobusowa jest naprawdę dalece wygodna dla naszego obywatelstwa.

PROGRAM
obchodu święta narodowego 3 Maja 1937 r. w Lubawie.

Godz. 6,— Pobudka przez orkiestrę Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej na rynku, odegranie pieśni majowych, następnie przemarsz ulicami miasta.

8,— Zbiórka organizacyj P. W. i W. F. towarzystw, cechów i młodzieży gimnazjalnej na dziedzińcu gimnazjalnym. Organizacje posiadające sztandary, przychodzą ze sztandarami Stamtąd pochód z orkiestrą do kościoła.

8,30 Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie zbiórka na Przygródku, skąd wymarsz na Rynek. Na Rynku przemówienie i odegranie hymnu narodowego.

10,30 Poranki szkolne w gimnazjum miejskim i szkole powszechnej.

12,— Koncert na Rynku.

17,— Przedstawienie amatorskie Bałuckiego w Gimnazjum miejskim.

20,— Zabawa taneczna towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w hotelu „Pod Orłem" oraz wieczorek taneczny z urozmaiceniami w hotelu „Kopernik" na cele T.C.L.

W czasie dnia zbiórka na cele T.C.L.

Uprasza się o wzięcie licznego udziału w obchodzie przez organizacje, towarzystwa, cechy oraz ogół obywatelstwa jak i o przyzdobienie możliwie już poprzedniego wieczora domów chorągwiami i emblematami narodowymi i okien nalepkami T.C.L.

Przewopniczący Komitetu
(—) Wojciechowski, burmistrz

Poranek w Gimnazjum.

Lubawa. Dyrekcja podaje do wiadomości, że w dniu 3-go maja o godzinie 10,30 odbędzie się w Auli gimnazjum poranek na który zaprasza Szanowne Obywatelstwo m. Lubawy. O godzinie 18-ej w Auli odegra zespół młodzieży szkolnej „Teatr amatorski" M. Bałuckiego. Bilety wejścia nabywać można w drukarni p. Maliszewskiego, a w dniu przedstawienia w Gimnazjum od godziny 12-ej. Dochód przeznacza się na zakup przyborów sportowych dla młodzieży szkolnej.

Bieg na przełaj w dniu 9 maja.

Lubawa. Tow. Gimn. „Sokół w Lubawie komunikuje, że wyznaczony na dzień 2 maja rb. bieg na przełaj przekłada się na dzień 9 maja rb. z powodu, iż w dniach 1, 2 i 3 maja odbywają się w Toruniu Pomorskie zawody sportowe, na których również i nasz powiat będzie reprezentowany przez naszych zawodników.

Zatem sportowcy pamiętajcie, w dn. 9 maja bieg na przełaj o nagrody i dyplomy w Lubawie.

Uprawiajcie trening.

Wiosenny Wieczorek taneczny.

Lubawa. Najpiękniejszą porę roku, T.C.L. inauguruje „Wiosennym Wieczorkiem Tanecznym", w dniu 3 Maja rb. w Hotelu Kopernika, (u p. Dakowskiego), który rozpocznie się o godz. 8-mej wieczorem.

Wieczorki taneczne T.C.L. cieszyły się zawsze wielką popularnością i frekwencją gości, gdyż miły nastrój i humor sprzyjały beztroskiej zabawie.

Sądzimy, że i tym razem, lokale Hotelu Kopernika zapełnią się tłumem gości, którzy przy dźwiękach doborowej orkiestry spędzą wesoło ten wiosenny wieczór.

Atrakcją dancingu będą niespodzianki, które sprawią miłym Gościom dużo przyjemności.

A więc do zobaczenia się na „Wiosennym Wieczorku Tanecznym" by znòw zabawić się beztrosko jako Goście T.C.L.

Utworzenie Komitetu Gminnego P. W. i W. F.

Lubawa. Dnia 23 bm. odbyło się w lokalu Zarządu Gminy Lubawa-wieś zebranie przedstawicieli gminy celem założenia Gminnego Komitetu P. W. i W F. Na zebranie to raczyli przybyć Pan Starosta i pan kpt. Dulęba. Po zagajeniu posiedzenia, którego dokonał p. Marcinkowski, wójt gminny, zabrał głos Pan Starosta, uwypuklając w swym treściwym przemówieniu potrzebę powołania do życia gminnego ośrodka P.W. i W.F. z uwagi na jego wielką rolę i zadania jakie zostały mu wytknięte a zwłaszcza w urabianiu charakteru wojskowego wśród młodzieży przedpoborowej. Wytyczne planu pracy i zadań Gm. Kom. P.W. i W.F. omówił p. kpt. Dulęba. Następnie kierownik szkoły z Sampławy p. Standara wygłosił dłuższy referat w którym zobrazował genezę powstania Przysposobienia Wojskowego, p. Miłoszewski z Tuszewa również rzeczowo i treściwie uwydatnił potrzebę należenia do organizacji P.W. i brania w niej czynnego udziału.

Po rzeczowej dyskusji nad powyższemi referatami przystąpiono do wyboru Zarządu Gm. Kom. P.W. i W.F. w skład którego jednogłośnie wybrani weszli: Przewodniczący: wójt gminy p. Marcinkowski z Byszwałda, vicepr. p. Miłoszewski, rolnik z Tuszewa. Jako członków zarządu uchwalono powołać po jednym przedstawicielu z każdej organizacji młodzieżowej z terenu gminy i to z gromady Byszwałd p. Leczkowski Jan z K.S.M. gromada Mortęgi p. Osicki Józef z K.S.M. z Rakowic, p. Lenard Tadeusz z Z. S. z Sampławy, p. Klejnowski Paweł z Zw. Rezerwistów z Tuszewa, p. Falkiewicz Fr. z Z.S. i p. Pierczyński Józ. z K.S.M. Akcesu swego nie zgłosiło dotąd do Gm. Kom. P.W. i W. F. K.S.M. Sampława.

Komitet ten zebrał się po raz pierwszy w dniu 26 bm. rozpatrując sprawę zorganizowania ćwiczeń P. W. wśród młodzieży przedpoborowej na terenie gminy. W tym celu delegaci poszczególnych organizacyj zwołają w najkrótszym czasie zebranie wszystkiej młodzieży z terenu swych gromad, dla wpisania się do listy ćwiczących Komitet postanowił ponadto zwrócić się do Komendy Powiatowej o przyznanie sprzętu ćwiczącego oraz wzniósł prośbę do Rady Gminnej o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na zakup nagrody dla najlepszego strzelca.

Z obchodu „Dnia Lasu".

Lekarty. W tegorocznym „Dniu Lasu" zorganizowanym przez p. leśnego Malinowskiego z leśnictwa Lekarty brały udział następujące szkoły: Lekarty, Jamielnik, Gryźliny, Wonna, Szwarcenowo. Dzieci 435, nauczycieli 12.

Wszystkie szkoły zebrały się przy szkółce drzewek o godzinie 9.30. Następnie o godz. 10-tej p. leśniczy witając nauczycielstwo i dzieci rozpoczął program dnia.

W bardzo przystępnych dla dziatwy słowach wyjaśnił cel dzisiejszego dnia, wskazał na znaczenie lasu, dla państwa, zapoznał dzieci z hodowlą młodych drzew w szkółce. Następnie udano się do oddziału w którym robotnicy przygotowywali sosny do żywicowania. Znów uwaga dzieci i nauczycielstwa skupiły się około objaśnień p. leśniczego, który zapoznawał wszystkich ze sposobem otrzymywania żywicy. Zainteresowanie wszystkich duże, gdyż spotyka się tego rodzaju pracę poraz pierwszy w tych lasach. Stamtąd udają się do oddziału gdzie nastąpiło sadzenie drzewek. Sadzenie to zostało oczywiście poprzedzone objaśnieniami p. Leśniczego, oraz apelem do dziatwy, by starała się wszystkie nieużytki, których u nas jest bardzo dużo, zalesiać. Zasadzono około 200 drzewek. Intencją p. Leśniczego było, aby to sadzenie drzewek odbyło się nie w lesie, ale właśnie gdzieś obsadzić nieużytki, boiska, drogi publiczne i tp.

Po ukończeniu sadzenia drzewek, odśpiewano wspólnie kilka pieśni na cześć lasu. W imieniu nauczycielstwa zebrał głos p. kierownik Rutkowski, który podziękował p. leśniczemu za tak doskonale zorganizowany dzień propagandy lasu z którego niewątpliwie odniosą dzieci korzyści. O godzinie 12.50 zakończono uroczystość.

Dzień ten na długo zostanie w pamięci dzieci.

Komunikaty T. R. P.

Co to jest bezpieczeństwo pracy w rolnictwie

dowiesz się z broszur wydanych przez Instytut Spraw Społecznych.

Cena 3 broszur 25 gr.

Do nabycia w biurze T. R. P. T. R. P.

Wycieczka do Liskowa.

Pomorskie Tow. Roln. organizuje wycieczkę na wystawę zorganizowaną przez wieś wzorową w Liskowie.

Zniżka kolejowa wynosić będzie 66 proc.

Zgłoszenia na wycieczkę do Liskowa przyjmujemy do dnia 25 maja rb. W Tow. Rolniczym Powiat. można zasięgnąć bliższych informacji.

Kurs rachunkowości.

Przypominamy członkom Kółek Rolniczych, że projektowany kurs rachunkowości odbędzie się na początku czerwca br. w Nowym Mieście.

Kurs jest bezpłatny i trwać będzie 2 dni.

Ponieważ liczba uczestników kursu jest ograniczoną, T. R. P. prosi chętnych do prowadzenia rachunkowości, aby się zgłosili do dnia 15 maja br., gdyż po tym terminie zgłoszeń przyjmować się nie będzie. T. R. P.

Nawozy na pogłówne nawożenie ozimin.

T. R. P. komunikuje członkom Kółek Rolniczych, że ma możność otrzymania nawozów sztucznych do pogłównego zasilenia ozimin na kredyt do 1. XI. 1937 r.

Rolnicy, którzy jeszcze teraz chcieliby zasilić oziminy nawozami pomocniczymi, proszeni są o podanie swego zapotrzebowania jak najszybciej do biura T. R. P., które udzieli bliższych informacji. T. R. P.

Z dalszych stron.

Inżynier z córką otruli się w hotelu gnieźnieńskim.

W hotelu Francuskim w Gnieźnie współwłaściciel garbarni „Granit" w Gnieźnie inż. Alfons Kobyliński, lat 46, oraz jego zamężna córka 26-letnia Blanka Pawłowska oboje z Warszawy, zażyli w celach samobójczych większą dawkę nasennego środka, prawdopodobnie luminalu.

Rano zaniepokojona służba hotelowa ciszą, panującą w pokoju, wyważyła drzwi i zastała oboje desperatów, leżących bez przytomności na łóżkach.

Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło ojca i córkę do szpitala miejskiego, gdzie zastosowano środki ratunkowe.

O głębokiej depresji obojga świadczy fakt, że gdy przywrócono ich do przytomności, z ust ocalonych padły słowa: „Szkoda, że za mało"

Jakkolwiek stan inż. Kobylińskiego oraz jego córki jest poważny, istnieje jednak nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być kłopoty materialne.

Ruch towarzystw.

Zw. Weteranów Powstań Narodowych RP. 1914-19
Koło Nowe Miasto.

W niedzielę, dnia 2 maja rb. o godz. 13-ej w Hotelu Centr. w Nowym Mieście Lub. odbędzie się plenarne zebranie tut. Koła. Ze wzgl. na ważność spraw Związku, które będą omawiane — sprawozdanie z zjazdu delegatów w Poznaniu, w sprawie obchodu 3 maja odczytanie okólników i innych spraw Zw. uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Na zebraniu zostaną wręczone dyplomy weryf. nowo zaweryfikowanym członkom.

Porządek obrad zoztanie podany na miejscu zebrania. „Wolność" Zarząd.

Zebrania Kołek Rolniczych.

Lubawa. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja br.

Ze względu na ważne sprawy, prosi się o liczne przybycie. Zarząd K.R.

Mroczno Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja br. o godz. 12-tej.

Na zebranie przybędzie p. instr. T.R.P, Kołodziejski wobec czego prosi się o liczny udział. Zarząd K.R.

Boleszyn. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 2 maja br. o godz. 15-tej.

Na zebranie przybędzie p. instr. T.R.P. Kołodziejski wobec czego prosi się o liczny udział. Zarząd K.R.

Polskie wydania „Queen Mary" i „Normandie" zamówione w Anglii i Danii.

Warszawa. Opracowane zostały już szczegółowe projekty budowy dwóch nowych transatlantyków dla polskiej żeglugi morskiej. Obydwa motorowce otrzymają najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.

Będą to statki długości około 145 m. i zanurzenia ok. 8 m. Duże zanużenie ma zmniejszyć do minimum kołysanie statków. Okręty te osiągać będą szybkość do 17 węzłów na godzinę. W nowych statkach w klasie trzeciej urządzone będą również kabiny dwuosobowe.

Każdy ze statków będzie obliczony na 936 pasażerów, w tem 650 w kl. 3-ciej dla emigrantów Zainstalowane też będą tam chłodnie przystosowane do prodróży w tropikalnym klimacie, dostarczające chłodnej wody do picia do wszystkich pomieszczeń posażerskich. Nadto w każde kabinie będzie elektryczny wiatrak.

Pod względem urządzenia mają one stanowić minjatury największych okrętów świata „Queen Mary" i „Normandie". — Pierwszy statek zamówiony w stoczniach angielskich ma być najpóźniej dostarczony w październiku 1938 roku, drugi budowany w stoczni duńskiej w maju 1939 r.

Dzieci ukamienlowały chłopca
Nienawiść klasowa we Francji wśród najmłodszych

Paryż. Jak donosi prasa, opinia publiczna w Loynie została szczególnie poruszona niezwykłym wydarzeniem ukamieniowania na śmierć 12-letniego chłopca, syna zamożnych rodziców przez grupę dzieci w wieku od 12 do 13 lat ze sfer robotniozych. Grupa dzieci, podekscytowana widocznie atmosferą nienawiści klasowej, bez żadnej istotnej przyczyny zaatakowała młodego Paul Gignaux. Po krótkiej nierówne walce, która dbyła się w pobliżu domu jego rodziców, obalono go na ziemię i kamieniami rozbito mu głowę. Chłopiec zmarł w drodze do kliniki. Zajście to zostało poruszone na posiedzeniu rady miejskiej w Lyonie w czasie którego prezes Heriot potępił w niezwykle ostrych słowach atmosferę, która mogła doprowadzić do tego rodzaju incydentu.

Rewolta komunistyczna w miasteczku francuskim

Berliński „Angriff" opisuje w depeszy paryskiej sceny, jakie rozegrały się w ub. czwartek w miasteczku Estrebouf pod Amiens w północnej Francji.

Miasteczko to znajduje się obecnie całkowicie we władzy komunistów.

Tłum ich, złożony z 200 ludzi, wtargnął do merostwa, gdzie zmuszono burmistrza do zwołania posiedzenia rady miejskiej, od której znów zażądano uchwalenia natychmiast zasiłków dla bezrobotnych i wogóle dla wszystkich „cierpiących niedostatek".

Napastnicy nie poprzestali na tym. Zniszczyli w ratuszu urządzenie kilku pokojów oraz obalili figurę świętego, stojącego przed ratuszem. Odłamany od figury krzyż posłużył jednemu z przywódców tłumu za batutę przy chóralnym śpiewie „międzynarodówki"

Wezwana żandarmeria odmówiła interwencji, wobec czego burmistrz i wszyscy radni złożyli swe mandaty.

Wszyscy pragną zgody...

Znakomity publicyta polski Bolesław Koskowski na łamach „Kuriera Warszawskiego" omawia „komunikat nr. 20" stowarzyszenia politycznego „Zarzewie", do którego m. in. należą wicepremier Kwiatkowski i min. Ulrych. Znjduje w nim, obok błędów, również piękne postulaty, te same które głoszą także narodowcy. P. Koskowski kończy swój świetny artykuł następująco:

„Niejedyn z nas, może czasem z pewnym zdumieniem odkrywa nagle, że Iks nie jest odnas tak daleki, jak mniemaliśmy, bo oto on, mieszkający w Małopolsce Wschodniej, działa na miejscu w obronie polskości zupełnie tak samo, jakbyśmy sobie wyobrażali w tej dziedzinie obowiązek państwa i narodu. Zetowicz chce zorganizować walkę z komunizmem na zasadach, będących właśnie, naszym zdaniem, punktem wyjścia wszelkiej zdrowej akcji społecznej. Ygrek, głosząc program zapomnienia o dawnych sporach, nie odpowiadających nowym zadaniom narodowym, a tak zatruwających atmosferę publiczną, wyjmuje nam z ust nasze własne pojęcia.

Czy za tym rzeczywiście nagromadziło się za nami tyle antagonizmów politycznych? Czy też, przeciwnie, przeważają tu proste fikcje, zaślepienia, anachroniczne namiętności, partykularne i personalne ambicje?

Niemało jest do zrobienia na polach, zjednoczenia opinii i energii narodowej i nie daje się czystym złudzeniem ten, kto stawia sobie taki ideał. Idzie tylko o sposób praktycznego przystępowania do rzeczy i o prawne gwarancje dobrego wychowania i o personalne gwaranje umiejętnej roboty publicznej i o bezstronność góry i o sztukę zjednasobie zaufania dołów. Idzie słowem, o stworzenie prawdziwej w tych czasach herezji: o potępienie polityki obietnic i o kult rozumnych czynów".

P. Koskowski ma pełną rację. Dzisiaj już Polacy mało różnią się od siebie politycznie. Spory toczą się właściwie tylko o taktykę i o ludzi.

Jak mieszka Hitler w Berchtesgaden?

Szwajcarskie pismo „Berner Bund" opisuje wizytę swego współpracownika, Wernera w siedzibie kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

Werner nie bez wielkich trudności otrzymał pozwolenie na odwiedzenie kanclerza. Opisuje on, iż niedaleko od Berchtesgaden rozpięty był wzdłuż szosy drut kolczasty, zaś o kilometr dalej droga była zamknięta dla ruchu. Auta musiały okrążać odtąd drogę, nakładając w ten sposób około 15 km. U stóp pagórka, na którym znajduje się willa Hitlera groźny napis ostrzega „przejście wzbronione". Naokoło willi pełni straż 150 zaufanych ludzi kanclerza. Dziennikarz szwajcarski musiał przejść przez 12 posterunków kontrolnych, aby dostać się wreszcie przed oblicze kanclerza Hitlera.

Czytajcie „Głos Lubawski"

Zjazd Kardynałów w Poznaniu.

POZNAN. Na wielki międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 25—29 czerwca, zapowiedzieli swój przyjazd m. in. ks. kardynał Innitzer z Wiednia, ks. kard. Verdier z Paryża i ks. Kaspar z Pragi czeskiej. Obecnie oczekuje się nominacji legata papieskiego.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa sobota — 1. V.

6.30 Audycja poranna
11.30 Audycja dla szkół
12.03 Podpourri operetkowe
12.50 Skrzynka rolnicza
14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci pt. Jak brat
15.15 Wiązanki melodii — płyty
16.00 Nasz program
16.15 Robotnik polski w walce o wyzwolenie
17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy
17.50 Przegląd wydawnictw
19.20 Walce Jana Straussa — płyty
19.00 Audycja dla Polaków za granicą
19.30 Zespół Stefana Rachonia
20.05 Mikto Saber — 15-letni skrzypek bułgarski
20.30 Nowości poetyckie
21.00 Koncert muzyki operowej w wyk. ork. P. R.
22.00 Wesoła syrena — Psychoanaliza humoreska
22.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

Toruń — sobota 1. V.

7.25—8.00 Audycja poranna
12.50 Jedziemy z pszczołami na pożytek pog. roln.
13.00 Wiosna i miłość — płyty
15.15 Z humorem — płyty
15.40 Muzyka kameralna — płyty
16.05 Nasz program
18.20 Gawęda kaszubska
18.30 Chór chłopców szkoły powsz. nr. 1 w Podgórzu
23.00 Na dobranoc — płyty

Toruń — niedziela 2. V.

8.21 Audycja dla wsi
Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 Orkiestry i soliści
W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny
16.00 W niedzielę popołudniu wesoło — płyty
19.15 Program na jutro
19.20 Z regionu do regionu
23.00 Płyta za płytą

Toruń — poniedziałek 3 V.

11.35 Skrzypce i śpiew
11.52 Pogadanka społeczna
15.55 Biegi Narodowe 3-go Maja
18.10 Muzyka lekka — płyty
18.20 Pogadanka aktualna
18.30 Tańce góralskie
18.40 Rozmowa ze słuchaczami
19.30 Polskie utwory fortepianowe
20 30 Wyniki biegu narodowego 3-go Maja

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 29. IV.	Bydgoszcz, 29. IV.
Zyto	24.60—25.00	25.00—25.25
Pszenica	29.75—30.00	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	25.25—26.25	26.50—27.00
Owies	22.50—23.00	23.00—23.50
Łubin niebieski	12.75—13.25	11.50—12.00
Łubin żółty	15.75—16.25	12.50—13,50
Mak niebieski	64.00—68.00	61.00—64.00
Rzepak zimowy	46.00—47.00	46.00—47.00
Rzepik	—	42.00—44.00
Seradela	—	16.00—18.00
Siemię lniane	42.50—45.50	40.00—42.00
Gorczyca	30.00—32.00	27.00—29.00
Peluszka	—	20.50—21.50
Wyka latowa	—	19.50—21.00
Groch Victoria	20.00—23.50	22.00—26.00
Groch Folgera	22.00—24.00	22.00—24.00
Koniczyna czerw. sur.	80.00-100.00	80.00-100.00
Koniczyna biała	80.00-115.00	90.00-125.00

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
Antoni Miłoszewski — Nowemiasto nad Drwęcą.

Rok IV. Nr. 15

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę piątą po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana rozdz. 16, w. 23—30.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek poprosicie Ojca w Imię moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiliście w Imię moje. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. To mówiłem wam w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę do was przemawiał w przypowieściach, ale otwarcie o Ojcu opowiadać wam będę. W owym dniu prosić będziecie w Imię moje; nie mówię wam wszelako, że to Ja prosić będę Ojca za wami. Sam bowiem Ojciec miłuje was, gdyż wyście Mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem Ja od Ojca wyszedł. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; opuszczam znów świat i wracam do Ojca. Mówią doń uczniowie Jego: Oto teraz otwarcie mówisz, i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz mamy pewność, że wiesz wszystko, i nie potrzebujesz, aby Cię pytano. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Nauka

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam". — Oto zapewnienie samego Zbawiciela, że każda modlitwa nasza będzie wysłuchana! A tymczasem ile to razy słyszymy narzekanie: „Modliłem się tak gorąco, — a jednak Bóg mię nie wysłuchał!" Nie wysłuchał? — Czemu? — Gdyż On jest ojcem naszym. Wyjaśnię to prostem przyrównaniem.

Ojciec pewien wracał do domu z dzieckiem swem przez bór gęsty. Powiada dziecię: „Ojcze, podaj mi rękę, gdyż się boję!" — Ojciec w tej chwili spełnia jego życzenie, ponieważ je kocha. Za chwilę woła dziecko: Ojcze, przez ten rów ja nie przeskoczę. Przenieś mię! W tej chwili życzenie jego ojciec spełnia, ponieważ je kocha. Potem idą przez gęstwinę gdzie pełno malin dojrzałych. Jagody nęcą oko i podniebienie malca, a na jego prośbę ojciec skrzętnie zrywa je i wszystkie podaje dziecku, które kocha. Wtem ono spostrzega szalej trujący, i nie wiedząc, jaka w nim trucizna zabójcza woła: Ojcze, to musi być coś bardzo smacznego, daj mi z tego! — Teraz ojciec odmawia prośbie dziecka, właśnie dlatego że je kocha. A gdy ono napiera się, dąsa się i zaczyna ojcu robić wymówki, tenże skarci je i ukarze, właśnie dlatego że je kocha i pragnie zachować od zatrucia.

Takiemi dziećmi w drodze z obczyzny, jaką dla duszy naszej jest ten świat, do domu Ojca naszego, który jest w niebiesiech, jesteśmy wszyscy ludzie. O ile prosimy go o dary pożyteczne, wysłucha nas. Jeżeli wyciągamy ręce po rzeczy takie, które jak szalej zatruć nas mogą, choćbyśmy najusilniej o nie prosili, nie wysłucha nas, właśnie dlatego że nas kocha. Nieraz nawet nas ukarze, a mianowicie wtedy, gdy zaczniemy szemrać przeciwko niemu, — ponieważ nas miłuje. Ojcem naszym bowiem jest, i wtedy, gdy nam coś odbiera, i wtedy, gdy nam swych darów udziela. Nigdy przecież nie zostawia modlitwy naszej bez nagrody. Jeżeli nie daje nam tego, o co się modlimy, daje nam coś innego, co dla nas stokroć jest pożyteczniejsze. Któż z nas sprzeczać się będzie z Bogiem wszystkowiedzącym? Któż lepiej wie, Bóg czy człowiek, co dla nas jest najpożyteczniejsze? Modląc się, mówmy zawsze, jak mówił pewien święty: „Czyń ze mną, o Boże, jako wiesz i chcesz. Ja wiem, że Ty mnie miłujesz".

Uroczyste odczytanie dekretu

w sprawie cudów dokonanych za pośrednictwem bł. Andrzeja Boboli.

WATYKAN. Wczoraj przed południem w sali książęcej odbył się akt odczytania dekretu Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów które dokonały się za pośrednictwem błogosławionego Andrzeja Boboli.

Podczas odczytania dekretu obecny był Papież, który zjawił się w białej sutannie i purpurowej czapeczce. Przy Ojcu świętym, który zasiadł na tronie, służbę pełnili polscy szambelani.

Dekret, odczytany przez sekretarza kongregacji obrzędów, podpisany jest przez kardynała Laurenti zaczyna się od słów:

„Polska, ten kraj szlachetny, który, jest obroną przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciołom wiary katolickiej, szczyci się licznymi synami, którzy aż do czasów naszych krew za Chrystusa przelewali. Wśród nich odznacza się szczególnie błogosławiony Andrzej Bobola.

W dalszym ciągu dekret omawia dwa wypadki cudownego uzdrowienia. Jeden z nich, dotyczący Henryki Turnau, miał miejsce w r. 1922 i polegał na uleczeniu ran, które lekarze uważali za nieuleczalne. Drugi wypadek, dotyczący siostry Dobrzyńskiej, miał miejsce w r. 1936 i polegał na nagłym i zupełnym uleczeniu cierpienia, które lekarze również uważali za nieuleczalne.

Po odczytaniu dekretu przemówił generał Jezuitów o. Leduchowski, dając wyraz nadziei bliskiej i ostatecznej kanonizacji bł. Andrzeja Boboli, oraz dziękując Papieżowi w imieniu zakonu Jezuitów i narodu polskiego.

Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie Papieża, który podziękował kongregacji za dokonane przez nią prace, po czym udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego.

Uroczystość niezależnie od swego doniosłego znaczenia religijnego posiada charakter serdecznej manifestacji sympatii dla Polski.

Pomoc rządowa dla rolników w zakresie pasz i nawozów.

Tegoroczną sytuację przednówkową w rolnictwie charakteryzują dwa niekorzystne czynniki: dość wysoka cena pasz w stosunku do cen artykułów hodowlanych oraz uszkodzenie ozimin. Ponieważ zjawiska te wystąpiły w wyjątkowo ostrej formie na terenie województwa pomorskiego, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych szczególną uwagę zwróciło na teren pomorski.

Poza akcją kredytów siewnych, celem ułatwienia rolnikom zaopatrzenia się w pasze treściwe przyznane zostały dodatkowe kontyngenty na śrutę sojową, niezależnie od normalnych kredytów przywozowych na ten produkt. Wysokość tych kontyngentów ustalono w zakresie umożliwiającym pokrycie zapotrzebowania gospodarstw hodowlanych całej Polski, nie tylko zaś województwa pomorskiego. Ponadto został umożliwiony wwóz pewnej ilości kukurydzy z Rumunii, co będzie miało znaczenie zarówno dla hodowli w województwach południowo-wschodnich, jak dla odżywienia terenów podgórskich, zazwyczaj dotkliwie przeżywających okres przednówkowy.

W zakresie nawozowym podjęto akcję pomocy, dotyczącą całości Polski, przy czym również specjalną uwagę skierowano na zaspokojenie potrzeb Pomorza. Pozwoli to rolnikom zaopatrzyć się w niektóre nawozy sztuczne po znacznie niższej cenie.

Na terenie całej Polski, a w szczególności na Pomorzu — został też znacznie uprzystępniony i rozszerzony kredyt nawozowy, skutkiem czego ilość kredytów, udzielonych na nawozy wzrosła dwukrotnie. Na Pomorzu zorganizowano ponadto specjalną pomoc nawozową, przede wszystkim dla osadników i innych drobnych gospodarstw, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Pomoc ta udzielana jest w tej formie, że rolnik, nabywający za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego 1 q. saletrzaku, otrzymuje ponadto 0,5 q. tego nawozu darmo. Skoncentrowanie uwagi na Pomorze tłumaczy się w tym, że rejon ten w roku bieżącym został najsilniej dotknięty wymarznięciem ozimin, zaś w latach poprzednich ucierpiał poważnie od innych klęsk żywiołowych (susza, huragany).

Bonifikata dla rolnictwa w składkach ubezpieczeń ogniowych.

Wobec zapytań, kierowanych do Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) w sprawie bonifikat 15-proc. dla rolnictwa przy opłacie składek ubezpieczeń ogniowych w zakładach publicznych, stosowanych w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 5 grudnia 1935 r. i mających obowiązywać w ciągu r. 1936 i 1937, Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) komunikuje, iż cofnięcie 15-proc. bonifikaty na terenie Poznańskiego i Pomorza przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, Ministerstwo przyjęło do wiadomości wobec stwierdzenia zupełnego wyczerpania rezerw, przeznaczonych na pokrycie kosztów tej bonifikaty i w związku z potrzebą zapewnienia równowagi budżetowej temu Zakładowi. Na całym pozostałym terenie Państwa, objętym działalnością Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, bonifikaty 15-proc., a na Kresach Wschodnich — 20-proc. zostają utrzymane nadal, co najmniej na przeciąg 1937 r., gdyż rezerwy przeznaczone przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na pokrycie kosztów tych bonifikat pozostały nienaruszone.

Pożyczki na zakładanie nowych łąk i pastwisk

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że kredyty wiosenne na zagospodarowanie łąk zostały już w zupełności wyczerpane i rozdzielone rolnikom pożyczkobiorcom.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało Izbie dalsze kredyty na sezon letni (maj — lipiec) wyłącznie na zakładanie nowych łąk i pastwisk. Kredyty te udzielać będzie Izba Rolnicza na dotychczasowych warunkach (w formie nasion i nawozów, na 5-cioletni okres spłaty).

O kredyty na zakładanie nowych łąk i pastwisk, które zakładać można do pierwszych dni sierpnia, należy się zwracać do Pomorskiej Izby Rolniczej za pośrednictwem Towarzystw Rolniczych Powiatowych najpóźniej **do dnia 20 maja**.

Zgłoszenia na kredyty przyjmowane będą tylko na drukowanych formularzach, będących w posiadaniu Towarzystw Rolniczych Powiatowych, które po wypełnieniu ich i uzupełnieniu niżej wyszczególnionymi objaśnieniami, prześle je bezwłocznie Izbie. Objaśnienia, którymi należy uzupełniać wnioski:

a) obszar łąk przygotowany do obsiewu,
b) opis prac dokonanych przy uprawie łąki przeznaczonej do obsiewu (podać kiedy łąkę zaorano, jakie rośliny po kolei uprawiano, jakie stosowano nawozy i t. p.);
c) dokładny opis profilu gleby przeznaczonej pod obsiew (warstwa wierzchnia, podglebie)
d) na jakiej głębokości występuje woda gruntowa w czasie 1-go pokosu.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, Pomorska Izba Rolnicza ustali dla poszczególnych gospodarstw skład mieszanek roślin łąkowych i rodzaj nawożenia, po czym dostarczy nasiona i nawozy.

Obsiew 1 ha łąki łącznie z nawożeniem wynosi według cen obecnych około 170—180 zł w tym cena nasion siewnych około 100 zł, nawozów sztucznych około 70 zł).

Z uwagi na krótki termin wnoszenia wniosków, Izba Rolnicza prosi o spieszne ich nadsyłanie. Wnioski będą załatwiane według kolejności zgłoszeń aż do wyczerpania.

Ognista kula nad Częstochową.

CZESTOCHOWA. Nad Częstochową przeleciała w nocy po nieboskłonie z wielkim świstem i hukiem olbrzymia ognista kula.

Zjawisko trwało zaledwie kilkanaście sekund w ciągu których zarówno na ulicy, jak w mieszkaniach było widniej, niż w dzień.

Jak pracują rolnicy na terenie innych powiatów Polski.

Doroczny walny zjazd OTO i KR pow. wileńsko-trockiego, odbyty w dniu 11 kwietnia rb., wykazał dalszy rozrost organizacyjny. Powiat ten liczy 123 Kółka Rolnicze, skupiające 4,000 członków, opłacających składki. W zjeździe wzięło udział 179 uprawnionych delegatów, prócz tego wielu gości, przedstawicieli organizacji pokrewnych i członków.

Sytuację gospodarczą oświetlił prezes p. Tauroginski. Plan pracy referował kierownik OTO i KR., p. Zywicki. W żywej dyskusji, trwającej przeszło 4 godziny, wypowiedziało się 25 delegatów, stwierdzając dalsze możliwości rozwojowe pracy, wykonywanej przez coraz sprawniejsze i samodzielniejsze Kółka Rolnicze. Wypowiedzi licznych delegatów wykazywały duże wyrobienie, zdobyte w organizacjach młodzieży i Kółkach Rolniczych.

Dorobek 71 Kółek Roln., które nadesłały piśmienne sprawozdania, wykazuje; 526 zebrań, prenumeratę 118 czasopism, 358 odbiorników radiowych; uruchomiono nowych 16 punktów czyszczenia ziarna; sprowadzono 28.300 kg. ziarna odmianowego, 5,560 drzewek owocowych, 8 wagonów nawozów sztucznych, 5 wagonów pasz treściwych, 4 wagony cementu (w roku bież. zamówiono 14 wag.) i t. p. Taką pracę wykonano w 71 Kółkach Roln., które zebrały składek 10.272 zł.

Praca OTO i KR. oraz 7 związków gminnych K. R. dała następujące rezultaty: w przysposobieniu rolniczym brało 800 uczestników; akcję organizacyjną gospodarstw przykładowych prowadzono w 34 wsiach skomasowanych i w 179 gospodarstwach indywidualnych; w 8 spółdzielniach mleczarskich przerobiono 1 mil. litrów mleka, zaś w dwóch innych 3½ mil. litrów; z inicjatywy KR. w 1936 r. powstało 13 spółdzielni spożywców, których obecnie jest w powiecie 28; również planowo prowadzona jest akcja zbytu: stworzono 3 spółdzielcze zlewnie mleka w Wilnie, zorganizowano dostawy do wojska, oraz urządza się spędy.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie.

W dniach od 8 czerwca do 4 lipca rb. odbędzie się w Liskowie Wystawa „Praca i Kultura wsi".

Wystawa powyższa ma bardzo szeroki zakres, gdyż zadaniem jej jest pokazanie, jak żyje i pracuje wieś polska i jakim zmianom ona ulega. Wystawa ma objąć zarówno zagadnienia materialne, jak i duchowe, to też będzie jakby poglądową szkołą wiedzy rolniczej i pracy społecznej na wsi, a równocześnie pokaże miastom życie współczesnej wsi polskiej. Wystawa będzie więc niezmiernie ciekawą dla obu tych czynników, to też poza tysiącznymi wycieczkami wiejskimi z całej Polski przybędą na nią i liczne wycieczki miejskie. Jest ona tym bardziej aktualną dziś, gdy całe społeczeństwo jest nastawione frontem do wsi. Przewidywana jest frekwencja od 120—150 tysięcy osób, gdyż na poprzednią wystawę, urządzoną w r. 1925 o dużo mniejszym zakresie, przybyło przeszło 46 tysięcy osób.

Wystawa obejmuje zasadniczo trzy działy: 1. rolnictwo z hodowlą, ogrodnictwem i pszczelarstwem, 2. wiejskich organizacyj, w których wystąpią wszelkie zrzeszenia, począwszy od kółek rolniczych czy kół gospodyń wiejskich, a kończąc na Izbach Roln. i centralnych organizacjach zawodowych, zakłady naukowe, doświadczalne, szkoły rolnicze, a wreszcie spółdzielczość rolnicza i instytucje,związane z życiem wsi, jak np. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. W 3. dziale znajdują się organizacje społeczne o zasięgu ogólnopaństwowym, jak L.O.P.P., Polski Czerwony Krzyż i wiele innych, które przy pomocy wystawy będą się starały rozwinąć propagandę swej działalności wśród ludności wiejskiej.

Ze względu na wielkie znaczenie społeczne Wystawy, protektorat nad nią przyjął p. premier gen. Sławoj-Składkowski, a przewodnictwo w Komitecie Honorowym, do którego wszedł cały szereg członków Rządu, przedstawiciele duchowieństwa, naczelnych instytucji społecznych — objął p. J. Poniatowski, min. roln. i reform roln.

Do Prezydium Komitetu wykon. wybrano pp.: H. Ostaszewskiego — starostę kaliskiego, ks. pr. W. Blizińskiego, A. Piątkowskiego — prezesa O.T.O. i KR. w Kaliszu i J. Glińskiego Dyr. Nacz. Centr. Kasy Sp. Roln. w Warszawie.

Całokształt prac Komitetu skupił się w licznych sekcjach, przewodnictwo których objęli znani działacze społeczni i oświatowi. Pod ich przewodnictwem zostały zorganizowane następujące sekcje:

Roln.-społeczna — J. Piotrowski, prezes łódzkiej Izby Roln. (p.s, roln.-hodowlana —p.A. Piątkowski, p. s. ogrodn.-pszczelnicza — p. A. Chrostowski, p. s. kobieca — p. A. Wilska, p. s. społecznych organizacyj rolniczych — p. dyr. I. Kawczak, ks. I. Beker, dyr. Zarębski).

Spółdzielcza — p. Fr. Hajkowski, dyr. Okr. Zw. Sp. Roln. i Gospod,-Zarobk. w Warszawie,

Budownictwa Ogniotrwałego i Pożarnictwa — W. Zieliński, insp. P.Z.U.W. w Kaliszu,

Przemysłu i Chałupnictwa — ks. S. Starkiewicz, proboszcz w Brzeźnie,

Samorządowa — J. Jellinek, naczelnik Wydziału Samorządowego Woj. Łódzkiego,

Higieny Wsi — dr. M. Kacprzak, prof. Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie,

Walki z Alkoholizmem — dr. Kosiński, red. „Liskowianina",

Opieki Społecznej — K. Janiszewski, przew. Wydziału Opieki Społecznej Woj. Łudzkiego,

Społecznej Obrony Państwa — ppłk. Stanek, zast. dow. 29 p. p. w Kaliszu.

Oświaty i Szkolnictwa — I. Borzęcki, okręgowy inspektor szkolny w Kaliszu,

Etnograficzno - Krajoznawcza — I. Kwiatkowski, prezes Polsk. Tow. Krajozn. w Kaliszu.

Poza tym powołano do życia szereg sekcji organizacyjnych, jak to:

Propagandową — J. Pietrzycki, redaktor „Echa Kaliskiego",

Gospodarczą — ks. A Kwiatkowski,

Zjazdową — I. Kosiński, kierownik O.T.O. i K.R. w Kaliszu,

Imprez i Rozrywek — I. Krokowski.

Biura Komitetu mieszczą się w Liskowie k/Kalisza, poczta loco, oraz w Warszawie, ulica Warnecka 11 a, telefon: 520-53, gdzie można otrzymać wszelkie informacje o udziale w Wystawie i organizacji wycieczek.

Choroby i leczenie konia.

Zapalenie skóry. Chorobę tę poznaje się po tym, że wskutek różnych przyczyn skóra na mniejszym albo większym kawałku jest zaczerwieniona, alko pokryta różnymi wypryskami, pęcherzykami, krostami, które często pękają i wypływa z nich ciecz. Przyczyny zapalenia skóry są różne. Wypryski i krosty na skórze mogą powstać wskutek brudu i potu drażniącego, skrobania, tarcia o przedmioty twarde, szczególnie gdy koń nie jest dobrze czyszczony i nagromadzony brud drażni skórę wywołując swędzenie; wypryski powstać mogą wskutek tarcią uprzężą, wskutek działania zimna albo gorąca, lodu, śniegu, żaru słonecznego. Wskutek zimna albo wskutek gryzącego kurzu wapiennego może powstać gruda u konia. Bardzo niebezpieczne są oparzenia skóry w czasie pożarów i jeśli większa część skóry zostanie poparzona, koń ginie. Zapalenie skóry może być wywołane przez natarcie, wysmarowanie albo obmycie konia jakimś drażniącym środkiem lekarskim, który nie został dostatecznie rozpuszczony i rozcieńczony. Zaczerwienienie skóry wpryski i strupy mogą powstać wskutek nagryzania skóry przez wszy, świerzbowce, różne owady. Wreszcie wypryski i krosty powstają także przy różnych chorobach wewnętrznych, przy długotrwałym karmieniu kukurydzą, wyką albo po zjedzeniu jakiegoś trującego pokarmu.

Leczenie zapalenia skóry zależy od przyczyny choroby. Jeśli przyczyną wyprysków jest tarcie wskutek brudu, to najlepiej jest wymyć dobrze konia ciepłą wodą i mydłem. Jeśli zapalenie skóry powstało wskutek obmycia jakimś ostrym środkiem leczniczym, to leczenie polega na smarowaniu raz dziennie jakimś czystym tłuszczem najlepiej olejem lnianym, który musi być jednak świeży, to znaczy nie może może mieć zapachu pokostu. Jeśli zapalenie skóry zostało wywołane przez poparzenie w czasie pożaru, to najlepiej posmarować miejsca poparzone zaraz — a następnie codziennie mieszaniną zrobioną w połowie z oleju lnianego i wody wapiennej. Wodę wapienną robi się w ten sposób, że do 1 litra wody wrzuca się 1 dekagram wapna gaszonego i dobrze się zmiesza. Woda wapienna będzie to płyn, który znajduje się w naczyniu po osadzeniu się wapna na dnie naczynia. Jeśli wypryski są wskutek zjedzenia jakichś trujących pokarmów to przede wszystkim trzeba pokarm zmienić a koniowi dać na przeczyszczenie. Skórę konia można obmyć wodą z octem. Gdy wypryski nie ustępują, to trzeba poradzić się lekarza weterynaryjnego.

Wieś pozbywa się bydła i trzody.

W celu zapobieżenia niebezpieczeństwu jakie pociąga za sobą brak paszy dla zwierząt hodowlanych, czynniki miarodajne przyszły rolnikom z pomoca. Objawia się ona w kredytach i w zliberalizowaniu warunków przywozu pasz treściwych (śruty sojowej i kukurydzy).

Jest jednak rzeczą nader charakterystyczną, że rolnicy w minimalnym stopniu chcą korzystać z pomocy rządowej. Zapotrzebowanie na pasze treściwe jest nikłe, przy czym w zupełnym zaniedbaniu znajdują się zarówno pasze zagraniczne, zwłaszcza kukurydza, jak i pasze krajowe, np. makuchy.

Czynniki miarodajne powinny wejrzeć w tę sprawę, bo pomimo zaoferowanej rolnikom pomocy skutek jest ten, że pozbywają się oni na gwałt bydła i trzody, co może uderzyć w hodowlę i eksport.

Lasy jako naturalne twierdze obronne.

Żyjemy pod hasłem obrony narodowej. Wysuwa się ono na czoło zagadnień współczesnej polityki wszystkich państw, a wyraża się w formie skupionej i planowej akcji, zmierzającej do osiągnięcia najwyższego stopnia obronności kraju. Jest to w odniesieniu do nas, Polaków, jeden z najważniejszych elementów szczytnego hasła: „Podciągnąć Polskę wzwyż".

Realizacja tego hasła powierzona jest nam wszystkim bez wyjątku i każdy z nas w granicach swoich możliwości dołożyć musi starań, by w ogólnym wysiłku i jego praca się znalazła. I nie ma takiej dziedziny, takiego warsztatu pracy, przy którym nie bylibyśmy w stanie przyczynić się do ugruntowania i wzmocnienia tych sił wewnętrznych kraju, które „podciągną Polskę wzwyż". — A do tych sił w pierwszym rzędzie zaliczyć trzeba siłę obronną kraju.

Pod tym względem zaznacza się wybitnie znaczenie lasów, jako naszych naturalnych twierdz obronnych. Rzućmy okiem w odległą historię wojen na obszarach dawniejszych Rzeczypospolitej Polskiej, a znajdziemy potwierdzenie faktu, że las stanowił o chronę dla ludności, przeszkodę — nieraz bardzo uciążliwą dla najeźdźców, a ułatwienie dla wojsk naszych w obronie własnej i w zwalczaniu przeciwnika. Jakkolwiek zmieniły się radykalnie sposoby walki w dobie współczesnej — lasy niewiele straciły na swym znaczeniu obronnym. Nie będziemy się w tym miejscu zagłębiać w szczegóły zagadnień współczesnej taktyki wojennej, ale i bez tego jasnym jest, że akcji — czy to w obronie czy w natarciu; czy w podejściu, lub w zaskoczeniu nieprzyjaciela — zawsze przewagę będzie miała ta strona, w której posiadaniu znajduje się las. Stąd wniosek, że — im bogatszy w lasy będzie nasz kraj, tym większą będzie jego siła obronna. A lasów niestety, posiadamy mało, za mało, jak na nasze warunki. Musimy dużo pracy wkładać w powiększenie tego dobra narodu, jakim jest las.

I w tym leży troska leśników, która powinna się stać troską wszystkich obywateli Polski, by powetować straty, wzmocnić, powiększyć i rozbudować istniejące twierdze — lasy i budować nowe. Potrzeba w tym kierunku przede wszystkim zrozumienie dla sprawy wśród ogółu społeczeństwa a następnie czynnego współudziału w akcji zalesiania nieużytków, co leży w interesie zarówno ich posiadaczy, jak również i przede wszystkim w interesie całego narodu w imię wzmocnienia obronności kraju.

Oby ubiegły „Dzień lasu" organizowany jak co roku celem rozbudzenia większego zainteresowania wśród ogółu i pozyskania dla sprawy zalesiania — oby ten dzień nie przeszedł bez echa ale przysporzył nam ludzi czynnych w budowie nowych naturalnych twierdz obronnych, jakimi są lasy.